

PIOTR GÓRSKI
AGH Akademia Górniczo-Hutnicza

SILVA RERUM WSPÓŁCZESNEGO PROFESORA*

Tytuł książki Andrzeja Zybala przyciągnie uwagę czytelników zainteresowanych historią intelektualną Polaków. Frapujący jest nie tyl-

Adres do korespondencji: pgorski@zarz.agh.edu.pl

* Andrzej Zybala, *Polski umysł na rozdrożu. Wokół kultury umysłowej w Polsce. W poszukiwaniu źró-*

ko ów „polski umysł”, ale także rozdroże. Pierwszy podtytuł książki uszczegóławia główne pojęcie, którym dla autora jest kultura umysłowa. Z kolei drugi podtytuł kieruje uwagę

deł niepowodzenia części naszych działań publicznych, Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa 2016, stron 291.

na niepowodzenia części „naszych”, czyli Polaków, działań publicznych. To uszczegółowienie problematyki z pewnością może poszerzyć krąg czytelników zatroskanych stanem naszej sfery publicznej, obiecuje bowiem identyfikację źródeł niepowodzeń, na które wskazują uczestnicy prowadzonych obecnie polemik czy wręcz walk politycznych. Jednak dla mnie, czytelnika, dla którego interesujące jest przede wszystkim intelektualne zmierzenie się z problemem frapującym polskich intelektualistów od ponad dwustu lat, magnesem są informacje, jakie autor podaje we „Wstępie”: wykorzystanie kategorii użytych przez Mirosławę Marody w książce *Technologie intelektu*¹ (s. 10) i usytuowanie własnych badań w nurcie historii kulturowej (s. 15).

Z podanego na początku książki spisu treści czytelnik dowiaduje się, że rozważania swoje autor zamknął w dziewięciu rozdziałach, z których ostatni jest „Zakończeniem”. Pewnym novum jest opatrzenie poszczególnych rozdziałów w spisie treści krótkimi omówieniami ich zawartości. Nie jest to — jak się często zdarza — spis podrozdziałów ani prezentowanych tez, lecz — jak się okazuje po lekturze książki — streszczenie rozważanych problemów. Na przykład rozdział czwarty, poświęcony umysłowości polskiej inteligencji, został opatrzony następującą informacją: „Umysłowość naszej inteligencji kształtowała się inaczej niż na Zachodzie. Dobrze to wyraził Henryk Domański, który stwierdził, że w XIX wieku inteligencja była w swoistym korkociągu między chęcią odgrywania różnych amatorskich ról społecznych (pragnienie utraconej sieliskości dawnego życia szlacheckich przodków) a byciem profesjonalistą w znaczeniu zawodowym” (s. 6).

Wybór problematyki badawczej uzasadnia Zybala przekonaniem, że dotychczas kultura umysłowa w Polsce nie była przedmiotem systematycznych badań (s. 15). Twierdzi, iż wrywkowo zajmowali się nią historycy, wymieniając Andrzeja Wyczańskiego i Janusza Tazbira, oraz socjologowie: Józef Chałasiński, Florian Znaniecki, Stefan Czarnowski i Janusz Hry-

niewicz, lecz informacji tej nie opatruje przypisem, w którym podałyby tytuły ich opracowań (s. 15). W rozdziale pierwszym zatytułowanym „Nowoczesna umysłowość, czyli co?” pisze, iż z terminem tym związane jest wiele pojęć. Wymienia styl myślenia, styl (sposób) poznawania, systemy myślenia, kulturę intelektualną i kapitał intelektualny (s. 17). Nie definiuje ich jednak ani nie pisze o ich wzajemnych relacjach. A pojęcia te nie tylko, że mają swoją historię w naukach społecznych i humanistyce, ale także funkcjonują w różnych narodowych tradycjach intelektualnych i badawczych. Zwraca na to uwagę autor *Historii kulturowej* Petera Burke², a przecież w tym nurcie umieszcza swoje badania Zybala, przypominając, iż w tradycji francuskiej unikano terminu „kultura”, skupiano się na cywilizacji, świadomości zbiorowej czy wyobraźni społecznej. Pojęcia te i sposób uprawiania badań świadomie sytuowano w opozycji do niemieckiej odmiany historii kulturowej³. Funkcjonują one w badaniach empirycznych w kontekście różnych teorii, są nie tylko definiowane, ale i operacjonalizowane, co doskonale przedstawia w swojej pracy Maroda, do której również odwołuje się Zybala. Podejmuje ona w swojej książce zagadnienie wpływu wiedzy potocznej na działania jednostek. Używa pojęcia „sposób myślenia”, na który składają się treści i styl poznawczy⁴. Kilkakrotnie podkreśla, że tzw. nowoczesne formy myślenia pojawiły się w rozwoju historycznym w związku nie tylko z wynalezieniem pisma, ale również z rozwojem edukacji i środków komunikowania. Analizując wiedzę potoczną konkretnych ludzi, uwzględnia nie tylko historyczny rozwój form myślenia, ale i rozwój poznawczy człowieka w wymiarze ontogenetycznym wraz z uwarunkowaniami środowiskowymi związanymi z procesami socjalizacji, w szczególności nabywania kompetencji językowych⁵.

²Peter Burke, *Historia kulturowa. Wprowadzenie*, tłum. Justyn Hunia, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2012.

³Tamże, s. 4–5.

⁴Mirosława Maroda, *Technologie intelektu*, cyt. wyd., s. 164.

⁵Tamże, s. 136–149.

¹Mirosława Maroda, *Technologie intelektu*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1987.

Moje odwołanie do książki *Technologie intelektu* wynika z tego, iż charakteryzując nowoczesną umysłowość autor *Polskiego umysłu* wymienia cechy odnoszące się do wskazanego przez Marody kodu wypracowanego i uzupełnia ich zestaw trzema cechami dodatkowymi (s. 17). Marody, rozwijając koncepcje Basila Bernsteina, traktuje kody jako typy idealne służące klasyfikowaniu wypowiedzi badanych. Biorąc pod uwagę sposób nabywania kompetencji językowej i szczególną rolę komunikowania w rodzinie w toku socjalizacji pierwotnej, pisze: „ogólnie można powiedzieć, że jednostka, która w okresie socjalizacji pierwotnej wystawiona była na oddziaływanie kodu wypracowanego, ma większe szanse na utrwalanie go pod wpływem dalszego kształcenia i kontaktu ze środkami przekazu [...]”⁶. Jednak Zybala odwołując się do cech charakteryzujących kod wypracowany nie wskazuje, jaka jest relacja między treścią wypowiedzi zaklasyfikowanych jako właściwe dla nowoczesnej umysłowości a określonym typem kultury intelektualnej, organizacji edukacyjnych oraz systemów komunikowania. Definiując kulturę umysłową jako „sposób reagowania na rzeczywistość”, a w węższym rozumieniu jako: „skłonność — albo jej brak — do reagowania na problemy; próbę ich analizy, zrozumienia, weryfikowania własnych sądów, szukania dla nich uzasadnienia czy ich falsyfikowania” (s. 23), nie ułatwia zadania czytelnikowi. Nie rozstrzyga jednoznacznie, czy badane przez niego zjawiska odnoszą się do myślenia jednostek, co sugerowałby powyższy cytat, a więc rozpatrywane są w perspektywie psychologii, psychologii społecznej socjologii czy antropologii, czy też kultura umysłowa jest korelatem społeczeństwa lub grupy społecznej lub środowiska społecznego i analizie podlega sfera symboliczna, świat norm, wzorów zachowań, instytucji i wytworów życia społecznego, co sugerowałoby nie tylko usytuowanie własnych rozważań w obszarze historii kulturowej, ale i dobór źródeł oraz ich wykorzystanie. Źródłami są dla niego „różnego typu przekazy”, których autorzy, zarówno zawodowi uczeni, jak i politycy i artyści, dokonują „mniej lub bardziej pogłębionych analiz” i cha-

sami „dość doraźnych ocen”. Jak informuje autor: „poniżej przytaczam i analizuję te oceny, uznając, że odzwierciedlają one tendencje widoczne w kulturze intelektualnej” (s. 15).

Kolejne rozdziały książki nie zostały podporządkowane analizie cech kultury umysłowej wyróżnionych na podstawie charakterystyki kodu wypracowanego, ani procesom historycznym, w toku których kształtowała się nowoczesna umysłowość. Dotyczą umysłowości inteligencji (rozd. IV) oraz szlachty i arystokracji (rozd. VII). Inne rozdziały poświęcone są romantyzmowi (rozd. V), który — w opinii Zybala — wywarł wielce niekorzystny wpływ na polską umysłowość (s. 153) oraz próbom przeciwdziałania tym wpływom podjętym w okresie pozytywizmu (rozd. VI). Rozdziały II i III traktują o uwarunkowaniach trudności upowszechnienia w Polsce nowoczesnego myślenia, a rozdz. VIII, zatytułowany „Między edukacją a katastrofą” — o destruktywnym wpływie edukacji na ziemiach polskich w ostatnich stuleciach na rozwój myślenia analitycznego.

Poszczególne rozdziały składają się z wyodrębnionych, jedno-dwu stronicowych fragmentów dotyczących zagadnień poruszanych przez wybrane przez Zybala postaci. Są nie tylko osoby żyjące i wypowiadające się w przeszłości, ale także autorzy opracowań powstałych w różnym czasie. Na przykład rozdział II „Wzloty i upadki analizy w Polsce” zawiera 38 takich części. Z tytułowane są na przykład: „...żadnej wiary w siłę myśli” (o krytyce myślenia przeprowadzonej przez Cypriana Kamila Norwida) czy „Bystrość umysłu, ale myślenie wyłączone” (o braku skłonności do analitycznego myślenia, na co zwracał uwagę żyjący w XX wieku profesor teologii ksiądz Stanisław Olejnik). W poszczególnych fragmentach zawartych w tym rozdziale Zybala przytacza opinie różnych ludzi z różnych okresów, wskazujących na niski poziom kultury myślenia w naszym kraju, krytykujących „dogmatyzm poznawczy”, „brak systemów myślowych”, „niechęć do uogólnień”, osób piszących o „tradycji improwizacji”, „odurzeniu myślowym” „braku heroizmu myślenia” czy konstatających, że „myśl stała się wynędzniałą sublokatorką”. Czytelnik nie dowiaduje się, dlaczego wybrane zostały te a nie inne postaci, nie

⁶Tamże, s. 159.

wie nic o przywoływanych tekstach, o kontekstach ich powstania, celach, jakie przyświecały ich autorom czy wreszcie o ich odbiorze.

Wszystkie wymienione w książce osoby Zybala opatruje krótką informacją biograficzną, wskazując okres, w którym osoba ta żyła, czym się zajmowała, i ewentualnie określając rangę jej osiągnięć. I tak w przypadku socjologów spotykamy następujące określenia „wybitny socjolog”, „jeden z nielicznych polskich socjologów obecnych w światowej nauce”, „socjolog”, „znany socjolog”, „jeden z najwybitniejszych polskich socjologów”, „współczesny socjolog”. Nagromadzenie opinii osób wypowiadających się w różnym czasie oraz towarzyszące im informacje biograficzne mogą umacniać wrażenie powszechności i trafności wypowiedzianych przez nie sądów, zwłaszcza że autor nie poddaje ich jakiegokolwiek krytycznej analizie, co mogłoby służyć formułowaniu wniosków lub weryfikacji stawianych hipotez. Taka zasada prezentacji materiału stosowana jest w poszczególnych rozdziałach.

Znaczna liczba przywołanych postaci i wyrażanych przez nie krytycznych opinii o umysłowości Polaków sprawia, iż w sytuacji braku wyraźnej przedstawionej metody ich interpretacji mogą one służyć jedynie jako ilustracja sformułowanych przez Zybale sądów. Dla uważnego czytelnika problemem jest jednak nie tylko bogactwo i różnorodność przedstawionych opinii, ale także różnorodność źródeł, z jakich korzysta autor. Opinie te pochodzą nie tylko z tekstów pisanych przez formułujące je postacie, ale także z wielu wykorzystanych przez Zybale opracowań — nie otrzymujemy ich z pierwszej ręki.

Oto kilka przykładów. W akapicie poświęconym prezentacji opinii Stanisława Rychnińskiego w przypisie pojawia się odwołanie do książki Józefa Chałasińskiego (s. 74, przyp. 158). Na kolejnej stronie prezentacja poglądów Władysława Smoleńskiego oparta jest na tekście Ludwika Krzywickiego. Opinie i informacje zawarte we fragmencie „Słabe szanse dla samouków”, których autorem ma być Krzywicki, w ogóle nie zostały opatrzone żadnym przypisem. Opinia dotycząca polskiej socjologii wyrażona przez Piotra Glińskiego, „przewodniczącemu Polskiego Towarzystwa Socjologicz-

nego, a obecnie ministra kultury i dziedzictwa narodowego”, została przejęta z artykułu Kazimierza Koraba (s. 76, przyp. 161), a „podobna opinia wyrażona przez Edmunda Mokrzyckiego jeszcze w latach 80.” z artykułu Władysława Kwaśniewicza (s. 76, przyp. 162). We fragmencie zatytułowanym „Między kazaniem proboszcza a rozporządzeniem dziedzica” Zybala odwołuje się do opinii Marka Ferenca, „współczesnego badacza obyczajów”, lecz nie opatruje jej stosownym przypisem. Opinię tę uzupełnia cytatem z artykułu Władysława Radwana z 1938 roku, aby w kolejnym akapicie przedstawić opinię tego ostatniego o „źródłach psychiki chłopskiej opatrzonej cytatem z pamiętników chłopów wydanych w 1954 roku” (s. 105).

Można wskazać więcej fragmentów napisanych w ten sposób. W tekście pojawia się cytat, po czym odwołanie do innego autora. We fragmencie zatytułowanym „W świecie poza historią” dotyczącym chłopstwa, w którym Zybala charakteryzuje poglądy Stefana Czarnowskiego, brak odwołań do jego publikacji, na końcu zaś znajduje się odwołanie do pracy Williama Thomasa i Floriana Znanieckiego *Chłop polski...*, tyle że w przypisie pojawia się wydanie anglojęzyczne z 1927 roku (s. 108). Z kolei omawiając wychowanie synów szlacheckich odwołuje się do opracowania Judyty Freylichówniej z 1938 roku, ale w przypisie wskazuje na *Historię wychowania* autorstwa Stanisława Kota (s. 114). Dwa akapity dalej zaś odwołuje się do poglądu Kota w przypisie podając opracowanie Freylichówny (s. 114, przyp. 275).

Dobór niektórych źródeł może być dla czytelnika sporym zaskoczeniem. Na przykład informację dotyczącą dostępu Polski do morza po pokoju z Krzyżakami w 1466 roku, co umożliwiałoby eksport zboża, Zybala opatruje przypisem, w którym wskazuje książkę Maurice'a Keena *Origins of the English Gentleman* (s. 115, przyp. 278), a następną informację, że „w Anglii szlachta nie posiadała żadnych przywilejów fiskalnych”, opatruje przypisem odsyłającym czytelnika do artykułu Magdaleny Ujmy *Wzorce osobowe synów kasztelana krakowskiego Marcina Zborowskiego* (s. 115, przyp. 279). W tytule recenzji użyłem określenia *silva rerum*, co niebawem uzasadnię, a co dosłownie znaczy „las rzeczy”.

Wskazanych wyżej błędów i niedokładności jest w książce Zybala więcej. Można rzec — im głębiej w las, tym więcej drzew, a właściwie takich nieścisłości. Przypis odnoszący się do opinii Władysława Konopczyńskiego odsyła czytelnika do opracowania Doroty Żołędź, podobnie jest w przypadku opinii Normana Davisa (s. 123, przyp. 302, 304. Z kolei przy opinii Żołędź przypis jako źródło podaje *Boże igrzysko* Davisa. Cytat przypisywany Domańskiemu ma pochodzić z książki Ryszarda Wroczyńskiego (s. 125, przyp. 312). Przypisywane Domańskiemu zdanie o inteligencji, która miała znaleźć się w swoistym korkociągu, jest opatrzone odwołaniem do opracowania Ryszardy Czepulis-Rastenis poświęconego inteligencji Królestwa Polskiego. Do Henryka Domańskiego szczęścia nie ma chyba ani autor książki, ani czytelnik, gdyż kolejna jego opinia, tym razem dotycząca szlacheckiego rodowodu polskiej inteligencji, ma pochodzić z publicystyki Stanisława Grabskiego (s. 133, przyp. 329). Z kolei wyrazy ubolewania nad losem inteligencji po odzyskaniu przez Polaków niepodległości wyrażane przez Grabskiego, pochodzą — jak podaje informacja w przypisie — z artykułu Czepulis-Rastenis poświęconego inteligencji technicznej w Królestwie Polskim w XIX wieku (s. 134, przyp. 332). Nagromadzenie takich błędów w książce, w której autor główny akcent kładzie na prezentację poglądów i opinii innych, powoduje, iż czytelnik zaczyna wątpić w rzetelność prowadzonych wywodów.

Pośród postaci naszej historii szczególnie aktywnych w wyrażaniu krytycznych opinii o umysłowości Polaków specjalne miejsce zajmuje w książce Zybala Bolesław Prus. Jego słowa przepisane są niemal *in extenso* we fragmentach zatytułowanych „Kształtować zaniedbany rozum” i „Nauka jak podrzutek”. Problem w tym, iż prezentacji opinii autora *Lalki* nie towarzyszy jakiegokolwiek odniesienie do realiów Prziwislanskiego kraju, ani też wyraźna teza dotycząca zarówno szans realizacji programu pozytywistycznego, jak i ich efektów. Taką rolę mogłyby pełnić opracowania historyków poświęcone historii politycznej, gospodarczej czy społecznej Polski, czy też historii inteligencji. W bibliografii brak trzypomowej historii inteligencji⁷ — fundamentalnego dzieła z historii

warstwy szczególnie ważnej dla kształtowania kultury umysłowej, a także opracowań dotyczących historii innych warstw społecznych, chłopów⁸ czy robotników. O tych ostatnich w książce nie ma nic, a o chłopach znajdujemy obiegowe opinie dotyczące poddaństwa, pańszczyzny oraz wyzysku przez szlachtę. Ani słowa również o pierwszym pokoleniu inteligencji chłopskiego pochodzenia, której przedstawiciele chlubnie zapisali się w polskiej nauce, jak Franciszek Bujak, Wincenty Styś czy Stanisław Pigoń. Zybala nie poddaje systematycznej analizie literatury pamiętnikarskiej, nie tylko inteligencji chłopskiej, ale również polityków.

Wśród wykorzystanych opracowań dominują prace poświęcone historii oświaty i wychowania⁹. Brak znaczących opracowań poświęconych historii myśli filozoficznej (poza opracowaniem Woleńskiego i Skoczyńskiego¹⁰) i społecznej oraz istotnym kontekstem społecznym i gospodarczym. W rozdziale pierwszym Zybala zwraca uwagę, że na kształtowanie się nowoczesnej umysłowości szczególny wpływ miały przemiany w trzech sferach: pracy, która stawała się coraz bardziej złożona, techniki, która wymagała od ludzi kreatywności oraz w sferze funkcji społecznych — ludzie pełnili coraz więcej specyficznych funkcji wymagających specjalistycznego przygotowania (s. 20). Jednak refleksji doty-

⁷ *Dzieje inteligencji polskiej do roku 1918* (red. Jerzy Jedlicki, Instytut Historii Nauki PAN–Neriton 2008) — t. 1: Maciej Janowski, *Narodziny inteligencji (1750–1831)*; t. 2: Jerzy Jedlicki, *Błędne koło (1832–1864)*; t. 3: Magdalena Micińska, *Inteligencja na rozdrożach (1865–1918)*.

⁸ *Historia chłopów polskich* w trzech tomach, wydawana pod redakcją Stefana Inglota w Ludowej Spółdzielni Wydawniczej w latach siedemdziesiątych.

⁹ Stanisław Kot, *Historia wychowania*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Lublin 2010; Łukasz Kurdybacha, *Pisma wybrane*, WSiP, Warszawa 1976; Ryszard Wroczyński, *Dzieje oświaty polskiej 1795–1945*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 1996.

¹⁰ Jan Woleński, Jacek Skoczyński, *Historia filozofii polskiej*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2010.

czącej wymienionych przemian i ich wpływu na nowoczesną umysłowość w książce brak. Brak również odwołania do opracowań poświęconych zmianom dokonującym się w tych wymienionych przez autora książki sferach. Brak na przykład odwołań do opracowań poświęconych polskimi inżynierom¹¹, środowisku szczególnie ważnemu dla nowoczesnej umysłowości i kultury pracy, czy organizatorom przedsiębiorstw lub administracji¹², brak jakichkolwiek rozważań dotyczących szkoły lwowsko-warszawskiej i jej wpływu na „nowoczesny sposób myślenia” polskich uczonych¹³.

Kształtowanie się nowoczesnej umysłowości związane jest z procesami modernizacyjnymi, a te w Europie towarzyszyły przejściu od społeczeństwa i gospodarki feudalnej do kapitalistycznej. Polscy historycy opublikowali wiele prac, w których procesy te poddali rzetelnej analizie i sformułowali ich znaczenie dla nauki teoretyczne interpretacje¹⁴. W ich opracowaniach pojawiają się rozważania na temat barier kształtowania się nowoczesnych społeczeństw, w tym również barier dotyczących zjawisk analizowanych przez Zybąłę. W jego książce brak jednak odwołania się do tej wiedzy. Podobnie jak historycy, również socjolodzy, zwłaszcza ci zorientowani historycznie, przedstawiali teoretyczne wyjaśnienia dokonujących się procesów i opisywali bariery na drodze do nowoczesności. Poczesne miejsce zajmuje Chałasiński z jego koncepcją kultury pańskiej i chłopskiej oraz odpowiadających im środowisk społecznych i procesów socjalizacyjnych. Podobnie rozważania

Znanieckiego nie ograniczają się do prezentacji poglądów na temat współczesnego mu społeczeństwa, lecz zaowocowały propozycją typów osobowości społecznej powiązanych ze środowiskiem społecznym i odpowiednimi instytucjami. Zybąła, mimo iż wielokrotnie odwołuje się do opinii wygłaszanych przez obu socjologów, a ich nazwiska opatruje przymiotnikiem „wybitni”, nie wykorzystuje jednak koncepcji teoretycznych przywoływanych przez siebie postaci ani nie interpretuje — co obiecał we „Wstępie” — ich poglądów.

Co zatem wynika z przedstawionych przez Andrzeja Zybąłę rozważań? Trudno odpowiedzieć jednoznacznie na to pytanie. Autor pogrupował krytyczne opinie wielu osób wypowiadających się o kulturze umysłowej Polaków, ich aspiracjach intelektualnych, organizacjach związanych z tworzeniem i upowszechnianiem wiedzy. Przegląd tych opinii z okresu blisko pięćdziesiąt lat może sprawić wrażenie, że w tej dziedzinie nie dokonywały się poważniejsze zmiany. Jak upadek zaczął się z końcem XVI wieku, tak trwa nadal, a głosy krytykujące ten stan rzeczy nie wpłynęły na poprawę. Takie wrażenie wzmacnia „Zakończenie” poświęcone czasom nam współczesnym, w którym autor powołuje się na opinie jednoznacznie krytyczne wobec polskiej umysłowości czasów transformacji: Michała Federowicza, że „na początku lat '90 refleksja nie nadała za zmianami” (s. 270), Marka S. Szczepańskiego, że „działania podjęte w ramach polskiej transformacji nie zostały poprzedzone wszechstronnymi analizami [...]” (s. 271) czy Jerzego Regulskiego, że „w Polsce ciągle nie szanuje się wiedzy” (s. 272). Podobnych opinii w „Zakończeniu” jest więcej, lecz nie tylko, że nie kończą się one wyraźną tezą przedstawioną przez autora, ale — czego czytelnik ma prawo oczekiwać — brakuje też wniosków dotyczących relacji między głosami krytycznymi przedstawionymi we wcześniejszych rozdziałach a niedomaganiem współczesnej sfery publicznej w naszym kraju. Jaki jest choćby związek między najmocniej krytykowanym w książce romantycznym intelektem a opisywanymi na koniec zjawiskami.

Na koniec kilka słów wyjaśnienia w sprawie użytego przeze mnie w tytule określenia *silva re-*

¹¹Józef Piłatowicz, *Kadra inżynierska w II Rzeczypospolitej*, WSRP, Siedlce 1994.

¹²Zob. Piotr Górski, *Między inteligencją a menedżerem. Studium kształtowania środowiska naukowej organizacji, jego ideologii i działań organizatorskich w Polsce międzywojennej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2005.

¹³Jan Woleński, *Filozoficzna szkoła lwowsko-warszawska*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1985.

¹⁴Zob. Jacek Kochanowicz, *Spór o teorię gospodarki chłopskiej*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1992.

rum. Krytykując za Tazbirem sarmacką umysłowość Zybała pisze: „Ówcześni twórcy narzekali na zalew lichych publikacji, ale także na obojętność czytelników. [...] Natomiast w powyższym czasie znaczącym zjawiskiem była literatura publicystyczna, pamiętnikarska, która pozostawała w rękopisach jako swoiste *silva rerum* (las rzeczy), czyli publikacja składająca się z wpisów, tekstów przepisanych z różnych źródeł, które zainteresowały danego szlachcica” (s. 117). Ten rodzaj piśmiennictwa i świadectwa kultury umysłowej nie umarł wraz z kulturą szlachecką. Uprawiał go (tyle że anonimowo) w powojennych, londyńskich „Wiadomościach” Mieczysław Grydzewski. Pisząc je pracował jednak cały dzień w bibliotece British Museum. Wykorzystane przez niego informacje były nie tylko dobrze udokumentowane, ale najczęściej także dowcipnie i dosadnie spuentowane. Kiedy w najnowszym wydaniu encyklopedii Larousse’a podano, że winnym wybuchu drugiej wojny światowej jest polski minister spraw zagra-

nicznych Józef Beck, Grydzewski pisze: „Teza nie jest nowa. Głosili ją Hitler, Goebels, Ribbentrop, Abetz i wszyscy francuscy kolaboracjoniści. [...] Beck nie ponosi jednak odpowiedzialności za to, że w redagowaniu encyklopedii Larousse’a biorą udział półgłówki i ciemniaki”¹⁵.

Książka *Polski umysł na rozdrożu* świadczy o tym, że *silva rerum* jako forma refleksji nad rzeczywistością społeczną okazała się atrakcyjna dla współczesnego profesora i to chyba jest niewypowiedziany wniosek, który wskazuje na powiązanie sarmackiej umysłowości ze współczesną polską nauką w wydaniu Andrzeja Zybały, tyle że jego refleksja nie pozostała w rękopisie, ale dzięki wydawnictwu Szkoły Głównej Handlowej trafiła do czytelnika wcale nie obojętnego na to, co pisze jej autor.

¹⁵Mieczysław Grydzewski, *Silva rerum. Teksty z lat 1947–1969*, wyb. Jerzy B. Wójcik, Wydawnictwo Silva Rerum, Gorzów Wielkopolski 1994, s. 284.